

**Barbara Chojnacka**

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0002-5635-3126

## Codziennosc dziecka parentyfikowanego – rekonstrukcje narracyjne

Parentyfikacja to zjawisko występujące w życiu rodzinnym, polegające na funkcjonalnym i/lub emocjonalnym odwróceniu ról między dzieckiem a rodzicem/rodzicami. W realizowanych przez autorkę badaniach, osadzonych w paradygmacie interpretatywnym, parentyfikacja staje się głównym przedmiotem zainteresowania. Doświadczenie odwrócenia ról rodzinnych jawi się jako zjawisko stanowiące element biografii, w różny sposób ją kształtując. W artykule podjęta została próba przedstawienia narracyjnych rekonstrukcji codzienności dziecka parentyfikowanego w rodzinie. Analiza wywiadów (auto)biograficznych pozwoliła na odtworzenie zadań i ról przez nie realizowanych.

**Słowa kluczowe:** pedagogika rodziny, codzienność, dziecko parentyfikowane, parentyfikacja, rekonstrukcje narracyjne, role w rodzinie

### Everyday life of a parentified child – narrative reconstructions

Parentification is a phenomenon occurring in the family life and consists of functional/ emotional reversal of the roles between the child and the parent or parents. In the research carried out by the author, embedded in the interpretative paradigm, parentification becomes the main subject of interest. The experience of reversing family roles appears as a phenomenon that forms part of his biography in various ways. The article attempts to present narrative reconstructions of the everyday life of a child parentified in the family. The analysis of (auto) biographical interviews allows for reconstruct the tasks and roles they perform.

**Keywords:** family pedagogy, everyday life, parentified child, parentification, narrative reconstructions, roles in the family

## Wprowadzenie

Znaczenie rodziny jako pierwotnego środowiska wzrastania każdego człowieka wydaje się bezdyskusyjne. Mimo dynamicznych przemian społeczeństw oraz wynikającej z nich konieczności redefinicji rodziny jako takiej, pozostaje ona swoistą podstawową komórką społeczną, której przypisane są określone funkcje i zadania. Spośród nich wskazać należy prokreację, przekaz kulturowy i duchowy, opiekę, zaspokajanie potrzeb, wychowanie (Adamski, 2006). Wynikają one niewątpliwie ze specyfiki relacji pomiędzy członkami rodziny opartej na więziach intymnych, bliskości oraz wyjątkowości ról w jej ramach realizowanych, praw czy obowiązków (Chojnacka, 2020).

Realizacja wskazanych funkcji rodziny jest powinnością przypisaną w sposób jednoznaczny rodzicom (osobom dorosłym). Tymczasem w wielu sytuacjach czy w obliczu konkretnych problemów dochodzi do swoistej zamiany ról wewnątrz rodzinnego systemu – role rodziców przejmowane są przez dzieci. Zjawisko to określone zostało mianem *parentyfikacji* i polega na tym, że to dzieci stają się osobami odpowiadającymi za system rodzinny, przejmując zadania osób dorosłych – rodziców (Böszörményi-Nagy i Spark, 1973). W zakres owych ról wchodzi obowiązek, czynności, postawy realizowane i przejawiane w codziennym życiu rodzinnym.

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną rekonstrukcje owego codziennego życia rodzin, w których występowało odwrócenie ról z perspektywy parentyfikowanych dorosłych dzieci. Analizie poddane zostały narracje (auto)-biograficzne, co pozwoliło na podjęcie próby zrozumienia tego zjawiska w kontekście całonocnym osób parentyfikowanych, a także na rekonstrukcję codziennego funkcjonowania ich rodzin pochodzenia.

## O parentyfikacji

*Parentyfikacja* to termin, który został skonstruowany w latach siedemdziesiątych XX wieku przez Salvadora Minuchina (*family systems theorists*) i współpracowników (1967) odnoszący się do zjawiska, polegającego na zamianie ról wewnątrzrodziny między dzieckiem a rodzicem/rodzicami. Odwrócenie ról ma charakter funkcjonalny (instrumentalny) i/lub emocjonalny, a w jego ramach dziecko poświęca własne potrzeby, troszcząc się o instrumentalne lub psychiczne potrzeby rodzica/rodziców lub innych członków rodziny (Schier, 2015). Podej-

muje zatem działania nieprzypisane do roli dziecka w rodzinie (Earley i Cushway, 2002). W sytuacji odwrócenia ról dochodzi do naruszenia granic między subsystemami w rodzinie – rodzicielskim a dziecięcym (Minuchin, 1974). Przekroczenie, zniekształcenie owych granic o charakterze pokoleniowym zaburza naturalny układ rodziny, to dziecko bowiem jest stawiane w pozycji rodzicielskiej – staje się częścią podsystemu rodzicielskiego (Sang, Cederbaum i Hurlburt, 2013), określane jest jako „dziecko rodzicielskie” (*parental child*) (Minuchin, 1974). Jeśli taki zaburzony układ ról w rodzinie ma charakter długotrwały, może wywołać wiele negatywnych konsekwencji. Louise Earley i Deila Cushway (2002) wymieniają: przeciążenie dziecka nadmiarem obowiązków nieadekwatnych do jego możliwości rozwojowych czy niemożność zaspokojenia własnych potrzeb, wskutek zaspokajania potrzeb rodziców.

Ze względu na możliwe skutki Gregory Jurkovic (1997) podzielił parentyfikację na konstruktywną (zdrową, adaptacyjną) oraz destrukcyjną (patologiczną). Rozróżnienie to uwzględnia znaczenie kontekstu społeczno-kulturowego funkcjonowania rodziny, wynikających z niego wzorów, norm społecznych czy oczekiwań, a także mechanizmów i modeli rodziny. Konstruktywne odwrócenie ról to taki rodzaj parentyfikacji, w którego ramach dziecko, będąc odpowiedzialne za rodzinę, staje się bardziej kompetentne, samodzielne i skuteczne w działaniu. Nabywa zatem umiejętności pozytywnie oddziaływujące na jego rozwój oraz przydatne w dalszym życiu (Schier, 2015). Są to m.in. umiejętności sprawowania opieki nad innymi (Byng-Hall, 2008), zaś „zdolność do troszczenia się o drugą osobę może prowadzić do odczuwania dumy i podnosić poczucie własnej wartości” (Schier, 2015, s. 20). Parentyfikacja destrukcyjna wiąże się z obciążaniem dziecka w sposób nadmierny obowiązkiem opieki (emocjonalnej i instrumentalnej) nad rodzicami i innymi członkami rodziny w celu zachowania jej trwałości jako systemu (Hooper, 2007). Ten rodzaj parentyfikacji stanowić może odrębną formę przemocy wobec dziecka (Hooper, 2007) – ma ona „zazwyczaj charakter utajony, niewidoczny i wiąże się ze skrywanym dramatem wielu dzieci, uświadomianym dopiero w dorosłym życiu lub wcale” (Chojnacka, 2018, s. 128). Tak zwani mali bohaterowie stają wobec konieczności transgresji z pozycji dziecka (istoty, którą otacza się troską i opieką) na pozycję dorosłego (odpowiedzialnego, opiekuna) (Chojnacka, 2018). Owo przejście, a raczej przeskok, z jednej roli w drugą jest doświadczeniem trudnym, a niekiedy traumatycznym. W takiej sytuacji dziecku towarzyszy poczucie braku kontroli nad tą sytuacją oraz świadomość bycia nieprzygotowanym do pełnienia roli dorosłego w rodzinie. Co więcej, prowadzi to do nieprawidłowego funkcjonowania osoby parentyfikowanej w dorosłości (Hooper, 2007).

Odnosząc się do zadań, obowiązków, ról i odpowiedzialności „dziecka rodzicielskiego” w rodzinie, Minuchin i współpracownicy (1967) wyróżnili dwa

rodzaje parentyfikacji: instrumentalną i emocjonalną. Pierwszy rodzaj wiąże się z troską o zaspokojenie materialnych (fizycznych) potrzeb rodziny. Oznacza to zatem angażowanie czy wręcz wykorzystywanie dziecka do prac domowych (gotowanie, sprzątanie, zakupy, pranie, pielęgnacja chorego członka rodziny) lub sprawowanie opieki nad rodzeństwem i innymi członkami rodziny (Di Caccavo, 2006; Hooper, 2008). Emocjonalna zamiana ról natomiast odnosi się do takiego działania dziecka, które są wyrazem jego troski o zaspokajanie emocjonalnych i psychicznych potrzeb rodziców i/lub rodzeństwa. Funkcjonuje ono wówczas jako powiernik rodziców, jedyne ich wsparcie, towarzysz, mediator w rodzinnych konfliktach, partner (*mate-like figure*), wychowawca (*providing nurturance*) (Jurkovic, Morrell i Thirkield, 1999; Hooper, 2008a; 2008b). Oba rodzaje parentyfikacji są odzwierciedleniem odpowiedzialności dziecka za rodzinę. Można je określić mianem „bohaterstwa”, które jednakże wynika nie tyle z jego gotowości, rzeczywistej chęci czy jego rozwoju naturalnego, lecz z poczucia obowiązku, konieczności „ratowania” systemu rodzinnego i utrzymania wewnątrzrodzinnej więzi czy lojalności.

W poszukiwaniach wydarzeń i cech predysponujących do parentyfikacji zwrócić należy uwagę na społeczno-kulturowy wymóg bezwzględnego szacunku dziecka wobec rodzica. Alice Miller (1999) za Kathariną Rutschky określała to mianem *czarnej pedagogiki* (*schwarze pedagogik*), według której: 1) rodzicom (dorosłym) należy się szacunek wynikający z samego faktu bycia rodzicami (dorosłymi), 2) dzieci natomiast na szacunek nie zasługują, ponieważ są tylko dziećmi. Ponadto Katarzyna Schier (2015) wskazuje na określone grupy ryzyka, a więc rodziny w sytuacjach, w których dochodzi do osłabienia, czy wręcz upośledzenia funkcjonowania systemu rodzinnego, a co za tym idzie – do kierowania konkretnych oczekiwań w stronę dziecka. Oznacza to, że do grupy osób szczególnie narażonych na doświadczenie parentyfikacji należą: dzieci osób uzależnionych (od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych, zachowań ryzykownych), dzieci rodziców przewlekle chorych (fizycznie i/lub psychicznie), dzieci posiadające chore lub niepełnosprawne rodzeństwo, dzieci z rodzin monoparentalnych (osieroconych, rozwiedzionych), dzieci rodziców skonfliktowanych lub będących w trakcie rozwodu, dzieci z rodzin zastępczych oraz dzieci imigrantów. Okazuje się, że w Polsce aż 73% dorosłych młodych ludzi doświadczyło przynajmniej jednego aspektu parentyfikacji instrumentalnej i emocjonalnej, co świadczy o powszechności tego procesu (Żarczyńska i in., 2016).

Zjawisko parentyfikacji dotyczy wewnętrznego funkcjonowania członków rodziny, zachodzi niekiedy za zamkniętymi drzwiami mieszkań czy domów, przez co jest trudne do zaobserwowania, rozpoznania czy nawet reagowania. W świetle niniejszych rozważań na uwagę zasługuje codzienność rodzin, w których dochodzi do odwrócenia ról. Należałoby zatem zadać następujące pytania:

jak owo codzienne funkcjonowanie przebiegalo? Jakie obowiazki i zadania przypisane byly dziecku parentyfikowanemu? Jak wobec tego osoba parentyfikowana rekonstruuje rodzinną codzienność? Pytanie o codzienność to pytanie o zachowania, doświadczenia, rytuały, „które na pozór wydawać się mogą mało znaczące, a w istocie stanowią bardzo ważny element ludzkiej egzystencji” (Orszulak-Dudkowska, 2019, s. 9). Stąd też podjęcie tego zagadnienia w kontekście funkcjonowania rodziny, w której występuje bądź występował problem parentyfikacji.

## Metodologia badań własnych

Badania własne<sup>1</sup>, na których opieram swoje rozważania, zrealizowane zostały w paradygmacie interpretatywnym. Ich celem było rozpoznanie, jakie jest i na czym polega doświadczenie parentyfikacji w rodzinie. Przedmiotem zainteresowania stały się zatem subiektywne relacje osób parentyfikowanych odnośnie do ich życia i sytuacji rodzinnej. Doświadczenie odwrócenia ról rodzinnych jawi się jako zjawisko, mechanizm oraz zespół zachowań, które mają miejsce w biegu życia człowieka, a zatem stanowią element jego biografii, w różny sposób ją kształtując.

Metoda biograficzna, która została tu zastosowana, pozwoliła na uchwycenie podmiotowego charakteru przedmiotu badań, zaś technika – autobiograficzny wywiad narracyjny Fritza Schütze (1983) umożliwiała poznanie indywidualnego postrzegania świata, najbliższego otoczenia i doświadczeń przez uczestnika badań. Narrator przedstawia swoją przeszłość – bieg swojego życia z własnego punktu widzenia – jest aktywnym podmiotem, „który ustawicznie interpretuje swoje doświadczenia i docierające do niego informacje, negocjuje sens zdarzeń i obiektów w spotkaniu z Innymi podmiotami” (Urbaniak-Zajac i Kos, 2013, s. 45).

W toku badań poprosiłam rozmówców o opowiedzenie historii swojego życia, ze szczególnym uwzględnieniem rodziny pochodzenia. Jako badaczka interesowało mnie bowiem, jak osoby, które doświadczyły parentyfikacji, przedstawiają ją z perspektywy czasu – już jako dorośli oraz jak ją umiejscawiają we własnej biografii.

Wskazane wcześniej – na podstawie literatury przedmiotu – grupy ryzyka potraktowałam jako kryteria celowego doboru narratorów. Poszukiwałam zatem osób, które mogły doświadczyć odwrócenia ról w rodzinie wraz z takimi sytuacjami czy problemami jak: uzależnienie w rodzinie (dotyczące zarówno rodzi-

---

<sup>1</sup> Badania zrealizowane zostały w ramach przygotowanej rozprawy doktorskiej pt. *Doświadczenie parentyfikacji w perspektywie biograficznej* obronionej w lipcu 2019 roku.

ców, jak i rodzeństwa), choroba lub niepełnosprawność, wielodzietność rodziny, samotne rodzicielstwo (trwałe lub czasowe), rodzina w sytuacji konfliktu/rozwołu rodziców. W badaniu wzięło udział 25 osób w wieku od 20 do 67 lat, w tym 7 mężczyzn i 19 kobiet. Wywiady zostały zrealizowane od kwietnia do września 2018 roku.

Schütze określił przebieg (auto)biograficznego wywiadu narracyjnego, dzieląc go na kilka faz: faza rozpoczęcia wywiadu (nawiązanie relacji z narratorem, stworzenie sprzyjającej atmosfery), faza stymulacji do opowiadania (wyjaśnienie rozmówcy, o co jest proszony i jak ma przebiegać wywiad, zapewnienie o anonimowości), faza narracji (główna część wywiadu opierająca się na spontanicznej opowieści rozmówcy), faza pytań (wewnętrznych – dotyczących bezpośrednio narracji, a także zewnętrznych – teoretycznych – uprzednio przygotowanych przez badacza, w celu uzyskania dodatkowych informacji z punktu widzenia przedmiotu badań) oraz faza zakończenia wywiadu (tzw. normalizacja sytuacji) (Kaźmierska, 2004). Przytoczenie przebiegu spotkania, jakim jest wywiad narracyjny, przyczynia się do zrozumienia badawczego (poznawczego) potencjału tej techniki w badaniu przeżyć, doświadczeń, historii ludzkich.

Materiał empiryczny uzyskany w trakcie badań został poddany transkrypcji, a następnie analizie zgodnie z wytycznymi skonstruowanymi przez Schütza (1983), składającej się z następujących etapów: formalna analiza tekstu (ustalenie schematu komunikacyjnego, wyłonienie fragmentów narracyjnych, argumentacyjnych i opisowych, podzielenie materiału na segmenty pod względem podejmowanej tematyki, czasu, do którego się odnoszą, rodzaju wypowiedzi, intonacji), opis strukturalny (poddanie każdego segmentu szczegółowej analizie, wyłonienie tzw. figur poznawczych), wyłonienie struktur teoretycznych (konstrukcja w tle, przesłonięcie, komentarz teoretyczny, argumentacyjny, koda), struktur procesowych (biograficzne schematy działania, wzorce instytucjonalne, trajektorie, metamorfozy) oraz analityczna abstrakcja (dokonywanie uogólnień – wyłonienie z wywiadów kategorii wspólnych dla wszystkich historii), kontrastowe porównywanie, budowanie modelu teoretycznego. Zastosowanie takiej procedury analitycznej pozwoliło na wyłonienie konkretnych obszarów problemowych związanych z doświadczeniem parentyfikacji i uzyskanie jej pełnego obrazu w ramach dysertacji doktorskiej. W niniejszym artykule, oprócz głównych wniosków płynących z badań pogłębiających dotychczasową wiedzę o odwróceniu ról rodzinnych, zaprezentowane zostaną efekty dodatkowej analizy narracji w odniesieniu do kwestii codziennego funkcjonowania rodzin naznaczonych tym problemem.

## Doświadczenie parentyfikacji w badaniach własnych

Spośród uzyskanych wyników analiz narracji dotyczących doświadczenia parentyfikacji poczynionych w ramach dysertacji doktorskiej zdecydowałam się wybrać i zaprezentować tu tylko te, które mogą okazać się kluczowe dla dalszych rozważań dotyczących codzienności życia rodzinnego. Są to przede wszystkim kwestie dotyczące samego dzieciństwa parentyfikowanego oraz powiązanego z nim parentyfikującego rodzicielstwa. Z narracji wyłania się również procesualny obraz doświadczenia parentyfikacji (Chojnacka, 2021).

W toku analizy narracji dzieciństwo parentyfikowane zostało podzielone na trzy fazy określone jako: dzieciństwo właściwe, fazę przejściową oraz dorosłe dzieciństwo. Pierwszy etap odnosi się do takiej sytuacji rodziny, którą narrator postrzega jako stabilną i prawidłową. Dorosły rozmówca z perspektywy czasu przypisywał temu okresowi pozytywne odczucia czy skojarzenia, określał go jako wolny od trosk i problemów. Nie oznaczało to braku jakichkolwiek trudności w rodzinie, przypuszczać jednak należy, że wówczas wszelkie nieprawidłowości czy zaburzenia pozostawały jeszcze poza świadomością i zdolnością ich identyfikowania przez dziecko. Dzięki czemu pozorna w istocie normalność mogła stanowić dla narratorów formę swoistego budowania sobie samemu bezpiecznego punktu odniesienia w przeszłości stawianego w opozycji do późniejszych trudnych doświadczeń. Pojawiają się one w życiu rozmówców stopniowo lub gwałtownie, stąd określenie tej fazy jako przejściowej. Polega na wkraczaniu dziecka w realia podsystemu rodzicielskiego, związane z tym obowiązki, działania, postawy. Można tu mówić w sposób metaforyczny o zamykaniu za sobą drzwi dzieciństwa bez trosk. Jako szczególne wydarzenia ku temu prowadzące wskazywano: wyjazd zarobkowy rodzica lub rodziców, pojawianie się na świecie młodszego rodzeństwa, choroba albo śmierć rodzica, rozstanie (rozwód) rodziców. W ten sposób dziecko przechodzi do ostatniej fazy – dzieciństwa dorosłego, które można określić również jako dzieciństwo utracone czy wręcz odebrane, albo inaczej „nie-dzieństwo”. Polegało ono na przejmowaniu przez dziecko odpowiedzialności za funkcjonowanie rodziny. Stawało się ono niedobrowolnym bohaterem, który na swoje wątłe ramiona przyjmował ciężar obowiązków i opieki nad rodzicami czy rodzeństwem (Chojnacka, 2021).

Dzieciństwo parentyfikowane postrzegać można jako reakcję na konkretne sytuacje czy problemy występujące w rodzinie, a także na swoisty kryzys rodzicielstwa, które określam mianem *rodzicielstwa parentyfikującego*. Rodziców charakteryzuje wówczas zagubienie w roli rodzicielskiej, nieradzenie sobie i bezradność. Wobec tego realizację roli osoby dorosłej w rodzinie – roli rodzicielskiej – powierzają dziecku. W oczach narratorów ich rodzice jawią się jako osoby potrzebujące wsparcia w codziennych obowiązkach, bezradni wobec zadań ro-

dzicielskich (niegotowi, niezdolni do bycia odpowiedzialnym za dziecko/dzieci), przytłoczeni własnymi traumatycznymi doświadczeniami oraz oczekujący zaspokajania własnych potrzeb od innych, zwłaszcza dzieci (Chojnacka, 2021).

W obliczu kryzysu rodziny i rodzicielstwa proces parentyfikacji nabiera tempa. Z narracji wyłaniają się jego etapy, które wskazują na przejście od dzieciństwa właściwego przez wydarzenia, które zaburzyły równowagę rodziny, w obliczu których rodzice przejawiali określone postawy wobec dziecka (takie jak: włączanie, oczekiwanie, powierzanie/narzucanie, opuszczenie, zaniedbanie, wymaganie, jawne/niejawne odrzucenie), któremu bezpośrednio lub pośrednio wyznaczone były zadania emocjonalne lub instrumentalne. W ten sposób wchodziło ono w rolę rodzica – osoby dorosłej (Chojnacka, 2021). Procesualne ujęcie doświadczenie parentyfikacji wydaje się szczególnie istotne. Po pierwsze ze względu na bieg życia jednostkowego i rodzinnego. Każdy człowiek – w tym przypadku narrator – przechodzi konkretne stadia rozwojowe, co oznacza, że w poszczególnych etapach swojego życia realizuje określone zadania (Erikson, 2000). W sytuacji odwrócenia ról w rodzinie dziecko zdecydowanie wcześniej zmuszone zostaje do wykonywania czynności i przyjmowania postaw, do których nie zostało przygotowane. Po drugie widoczny okazuje się rozwojowy charakter życia rodzinnego, a szczególnie trudności spotykających rodziny. Przeniesienie czy wręcz przerzucenie odpowiedzialności za jej funkcjonowanie na dziecko wydaje się być systemowym mechanizmem ratującym ich trwałość. W znacznej mierze przejawia się to w codzienności rodziny i dziecka parentyfikowanego (Chojnacka, 2021).

## Rekonstrukcje codziennego życia rodzinnego

Na podstawie pozyskanych w toku badań narracji możliwe okazało się zrekonstruowanie codziennego życia rodzin pochodzenia osób, które w dzieciństwie doświadczyły parentyfikacji. Zaprezentowane zostaną one tutaj w następującym porządku: zadania realizowane przez dziecko w rodzinie wpisujące się w wyodrębnione kategorie szczegółowe parentyfikacji (Chojnacka, 2021), rozkład dnia „dorosłego dziecka” oraz role przez nie podejmowane w systemie rodzinnym. Wymienione elementy stanowią składowe narracyjnej rekonstrukcji codzienności dziecka parentyfikowanego.

Niemożliwe okazało się dokonanie spójnej i wspólnej charakterystyki codziennego życia rodzinnego. Zależne bowiem ono było od okoliczności, czyli problemów występujących w danej rodzinie. W wielu przypadkach problemy te współistniały z innymi, co znacząco utrudniło ich kategoryzację. Główną cechą łączącą wszystkie narracje był fakt przejmowania odpowiedzialności (instrumentalnej i/lub emocjonalnej) przez dziecko (narratora) za codzienne funkcjo-



nowanie rodziny. Podkreślić należy, że większość rozmówców prezentowała je ze swojej własnej perspektywy, nadając mu znaczenia naznaczone traumatycznymi doświadczeniami. Dlatego też prezentowana rekonstrukcja będzie opierać się na wyłonieniu konkretnych zadań realizowanych przez dziecko w rodzinie, a na ich podstawie dokonana zostanie interpretacja codzienności rodzinnej osób parentyfikowanych. Wśród czynności podejmowanych przez dziecko parentyfikowane znajdują się kwestie o charakterze *stricte* instrumentalnym i emocjonalnym. Zostaną tu one omówione w oparciu o fragmenty narracji.

- a. Prowadzenie gospodarstwa domowego – wykonywanie takich obowiązków, jak: pranie, sprząatanie, gotowanie, zakupy.

Sytuacja rodzinna zmuszała dziecko do samodzielnego realizowania zadań związanych z pracami na rzecz gospodarstwa domowego. Wśród problemów rodzinnych wskazać należy między innymi alkoholizm, najczęściej ojca, wobec czego to matka potrzebowała i oczekiwała wsparcia od (zwykle) najstarszego dziecka. Z jednej strony było ono angażowane w utrzymanie rodzinnej tajemnicy (mechanizmy współzależnienia) (Gaś, 1993), z drugiej zaś zastępowało w istocie szkodzącego rodzinie ojca (biernego, niekiedy agresywnego, wymagającego kontroli). Dziecko wykonywało czynności wykraczające poza dostosowany do wieku trening samodzielności, co wiązało się z poczuciem nieadekwatności, zagubienia i przeciążenia obowiązkami.

A tak naprawdę no, wszystkie obowiązki domowe i nie tylko, no to były na mojej głowie tak naprawdę. Począwszy od wstania rano, śniadanie nie-śniadanie, ugotowanie obiadu, posprząatanie, kolacja, wszystko, przypilnowanie, żeby dzieciaki się wykąpały, żeby ubrały się i poszły spać (W10, kobieta lat 35).

A potem tam w szóstej klasie doszło jeszcze, bo moi rodzice mieszkali w starej kamienicy i tam były piece kaflowe. No więc dopóki byłam mała i nie radziłam sobie z ciężkimi rzeczami no to węgiel przynosiła mama albo ojciec płacił takiemu jednemu sąsiadowi. No ale jak już byłam starsza no to sama sobie poradziłam. No i rąbałam drzewo, potem musiałam wnieść to drzewo razem z węglem. Takie dwa wiadra to ci powiem swoje ważyły... Cały dom był na mojej głowie. Potem już nawet paliłam w piecach tam od podstawówki w sumie od tej szóstej klasy. Nie było czegoś, czego ja bym w domu nie umiała, bała się (W18, kobieta lat 27).

- b. Podejmowanie pracy zarobkowej przez dziecko w celu utrzymania rodziny, wsparcia finansowego lub zaspokajania własnych potrzeb.

W poczuciu odpowiedzialności za system rodzinny i jego przetrwanie dziecko angażowało się w zabezpieczanie go w sposób finansowy – podejmowało pracę zarobkową wobec trudnej sytuacji materialnej rodziny. Zarabkowanie początkowo wynikające z chęci wsparcia, z czasem stawało się koniecznością, a nawet obowiązkiem dziecka. Podejmowana praca miała zwykle charakter dorywczy, wykonywana była przed zajęciami szkolnymi lub po ich zakończeniu (niekiedy dziecko rezygnowało z lekcji na rzecz pracy), zazwyczaj kosztem odpoczynku, zabawy czy nauki. Zarabiane pieniądze stanowiły istotne wsparcie, a niekiedy podstawę domowego budżetu.

ja nie dostawałam żadnych pieniędzy też, no i uznałam, że będę pomagać mamie [...] No to miałam te 8-9 lat, no to jeździłam na truskawki, wstawałam o 4 rano, o 5 już byłam tam, jeździłam tym rowerem, zbierałam i później mamie wpłacałam na konto pieniądze moje [...]. Później miałam 13-14 lat, to poszłam, moja pierwsza praca to byłam ochroniarzem w sklepie z odzieżą używaną, patrzyłam czy nikt nie kradnie. Później miałam przebieranie ciuchów, no to było akurat bardzo fajne, bo to już wtedy miałam 10 zł na rękę, więc to było super. Oczywiście nie było żadnej umowy, to było wszystko tam, ja sobie chodziłam po sklepie. No i zawsze gdzieś te 100 zł mamie do portfela schowałam, nie mówiąc jej nic po prostu (W16, kobieta lat 23).

No ja w gimnazjum jakby już zacząłem pracę pierwszą, w trzeciej i no to był w sensie trudny okres. Musiałem jakby może nie uczyć się, ale chodzić do pracy i chodzić ... [...] Rozładowywałem pieczywo... w sensie byłem tym jakby drugim, nie kierowcą, ale osobą w ciężarówce, która nosiła pieczywo. No i w sumie z takim kolegą poszliśmy do tej pracy i nas przyjęli. W sensie no to był, właściciel, ten piekarz, znał moją mamę. No i ona tam poszła, czy nie ten, no i on się zgodził, w sumie dorabiałem. No i to chyba była trzecia gimnazjum, tak mi się wydaje. No bo w sumie poszedłem po to tylko, żeby... rodzicom oddawałem te pieniądze, żeby pomóc rodzicom. No i to był w sumie trudny okres. Tam długo nie pracowałem, tak z 3-4 miesiące, ale to było naprawdę trudne. No w sumie byłem jeszcze młody taki, nawet nie ogarniałem pracy, a tu musiałem pracować, a to mniej więcej o drugiej wstawałem, coś takiego, no i później do pracy, żeby szybko rozwieźć i na zajęcia (W9, mężczyzna lat 25).

### c. Regularne/stałe sprawowanie opieki nad młodszym rodzeństwem

Dziecku parentyfikowanemu powierzano pod opiekę młodsze rodzeństwo. Wymagano odpowiedzialności za nie, a jednocześnie pozbawiano przypisanej dzieciństwu swobody zabawy i kontaktów z rówieśnikami. Opieka nad nimi odbywała się zarówno w domu, jak i poza domem (podwórko, droga z przedszkola czy ze szkoły). Stanowiła rodzaj brzemienia, wiązała się bowiem z koniecznością

bycia odpowiedzialnym za zdrowie, bezpieczeństwo, a nawet życie brata lub siostry.

natomiast no wiele też obowiązków w tym czasie musiałam przejąć jakby za dorosłych na zasadzie właśnie jak pomoc przy młodszym rodzeństwie. Jak to młodsze rodzeństwo doszło, jak moja mama jeszcze żyła, to też chodziłam na przykład na zebrania za tatę (W11, kobieta lat 45).

No ale zawsze było tak, że to ja się musiałam zajmować siostrą, zawsze ja byłam taką... tą odpowiedzialną, tą, co ugotuje, posprząta, wypierze... Nie cierpiałam tego... serio.. o uważam, że to takie niesprawiedliwe [...] Jeszcze latem w wakacje to wiadomo, było można biegać po podwórku, ale zawsze gdzieś się pałętała młoda, trzeba było jej pilnować (W18, kobieta lat 27).

d. Sprawowanie opieki nad chorym/uzależnionym/niepełnosprawnym rodzicem

W wymienionych sytuacjach dziecko było zaangażowane w czynności opiekuńcze, pielęgnacyjne czy „strażnicze” względem rodzica. Wiązało się to głównie z działaniami o charakterze *stricte* instrumentalnym: troska o przyjmowanie lekarstw, pilnowanie alkoholika, by pozostał trzeźwy przed badaniem, wizyty u lekarza, karmienie chorego, wyręczanie w kwestiach organizacyjnych (administracyjnych) itp. Owo zaangażowanie było ściśle powiązane z poczuciem obowiązku i odpowiedzialności za rodzica wymagającego opieki.

Natomiast u mnie w domu, może to będzie też istotne, zawsze gdzieś tam w tyle były takie kompleksy moich rodziców związane z tą niepełnosprawnością ich, bo mój tata w ogóle nie słyszał, a mama miała utratę słuchu taką 70%. Aczkolwiek po niej to w ogóle nie było widać, bo ona chodziła do normalnej szkoły, miała aparat słuchowy, więc funkcjonowała normalnie, jak słyszący ludzie. Natomiast gdzieś tam te kompleksy i blokady przed samorozwojem były i to też gdzieś tam był kłopot. Dlatego my jako dzieci bardzo często byliśmy wykorzystywani jako pomoc słysząca, czyli gdzieś tam chodziliśmy do jakichś urzędów, do lekarzy, nie wiem jako na przykład ośmiolatka. Tata mi mówił, co ja mam powiedzieć, albo co załatwić, o co zapytać i ja robiłam. Także bardzo wcześnie umiałam sobie poradzić w takich sytuacjach urzędowych, w przychodni i tak dalej i tak dalej. No i później w ogóle nie miałam z tym problemów (W8, kobieta lat 35).

No to ten dzień, następny dzień, kiedy ojca trzeba było zaszyć, ja miałem go cały dzień pilnować. I po prostu, co ten człowiek robił, żeby się nachlać, to przechodzi ludzkie pojęcie. On na przykład...a! i on mówi, że chce iść do sklepu, no to ja idę z nim. I on do mnie mówi: „to weź sobie coś tu wybierz, ja na chwilę wyjdę ze sklepu”. Ja nie wiem jak to było, że się nabrałem na to, czy

ktoś mnie zagadał, ja wychodzę – jego nie ma, nie? Patrę, pobiegł do drugiego sklepu. Biegnę za nim, biegnę za nim, a on już wracał, wracał takim szybkim tempem. Ja mówię: „co tam masz?”, a on: „nic tam nie mam”, „co tam masz”, „nic, nic”. Wszedł do domu, szybko pobiegł na dół – bo my mamy taki dom, gdzie jest piwnica, parter, pierwsze piętro i jeszcze strych. Wszedł do domu, poszedł na dół, nie? I wyszedł, ja poszedłem za nim, patrę, wszedł do toalety, otwieram toaletę: na kiblu odkręcone plastiki te, żeby zdjąć tą spłuczkę, otwieram – patrę: jest butelka. I pamiętam, że na jego oczach to wylałem (W14, mężczyzna lat 30).

#### e. Wychowywanie rodzeństwa

W najszerszym rozumieniu wychowanie okazuje się być procesem przygotowania dzieci do życia w społeczeństwie (Kawula, 2014). W narracjach rozumiane jest poprzez podejmowanie konkretnych działań mających na celu zaspokajanie potrzeb instrumentalnych, materialnych rodzeństwa, a także dbałość o jego rozwój i przyszłość. Musiało ono przejąć odpowiedzialność za młodsze (zazwyczaj) rodzeństwo – zastąpić w tej roli rodzica niezdolnego do działań wychowawczych. Wiązało się to zatem z: troską o edukację rodzeństwa (pomaganiem w nauce i odrabianiu zadań domowych, utrzymywaniem kontaktów ze szkołą, uczęszczaniem na zebrania zamiast rodziców), byciem autorytetem dla rodzeństwa (stawianie się obiektem odniesienia, naśladownictwa), stawianiem czoła problemom rodzeństwa, występującym trudnościom wychowawczym, konfrontowaniem się z nimi oraz reakcjami otoczenia, organizowaniem czasu młodszemu rodzeństwu (np. zabawa, wspólne wyjścia itp.), stawianiem wymagań czy ograniczeń (Chojnacka, 2021). Działania te wpisane zostały w wachlarz codziennych obowiązków parentyfikowanego dziecka.

ja w ogóle jakoś tak mam od dziecka taki włączony instynkt macierzyński niesamowity. Podobno jak byłem mała, jak miałam chyba roczek, podobno chodziłam i mówiłam i byłam u mojej kuzynki, ja mieszkałam na piętrze, ona mieszkała na parterze. Poszłam do niej, bo ona jest 9 miesięcy młodsza ode mnie, poszłam, poszłam tam sama w ogóle i powiedziałam, że chcę nosić niunię na rękach, nie? (śmiech). No i właśnie tak mówili, że od dziecka mam taki instynkt macierzyński jakiś włączony, że zajmowałam się tą moją najmłodszą siostrą i ona często mówiła do mnie „mamo”. W ogóle wołała mamę na przykład, przychodziła mama do pokoju, to mówiła: nie ty mama, tylko ta druga mama, na przykład (W7, kobieta lat 29).

I potrafili przyjść ludzie z wioski i mówić o rzeczach, które on zrobił, a... ja musiałam tłumaczyć ciągle, czy był, czy nie był i uważam, że chyba lepiej by było, gdyby tłumaczyli go rodzice, bo cztery lata starsza siostra, to nie jest jakiś wzór (W12, kobieta lat 25).

No i L. [imię siostry – przyp. B.Ch.] się tak zajmowałam, ją nie wiem jakoś po prostu tak miałam w głowie, że chcę ją wychować, żeby ona w ogóle no wyszła na ludzi (W7, kobieta lat 29).

No i w sumie dzięki nim [rodzicom – przyp. B.Ch.] też nie mam kontaktu z rodzeństwem, takiego, jaki powinno mieć rodzeństwo kontakt, bo ja po prostu byłam dla nich tą złą, musiałam wszystko robić, musiałam ich pilnować, musiałam na nich krzyczeć, jeżeli taka potrzeba była, nie pozwalając im na wiele rzeczy i w międzyczasie wszystko dookoła jeszcze zrobić za nich tak naprawdę. Więc z rodzeństwem też nie mam kontaktu, kontaktujemy się w sumie na urodziny, na święta, ewentualnie jak jest jakaś potrzeba – z jednym w sumie i z drugim (W10, kobieta lat 35).

#### f. Podejmowanie ważnych decyzji i doradzanie rodzicom

Uczestnictwo w codziennym procesie decyzyjnym w roli doradcy lub decydenta czyniło z dziecka organizatora życia rodzinnego. Stawało się ono wówczas współodpowiedzialne za podejmowane decyzje i ich konsekwencje, a co za tym idzie – obciążane nimi psychicznie.

I te decyzje podejmowane często za nią, na przykład taką decyzję, jak zapytała się lekarka o tatę, czy jak zostanie zatrzymanie akcji serca, to czy go reanimować. I mama się zapytała mnie, co o tym sądzę i żebym to ja podjęła decyzję. I ja uznałam, że nie zasługuje na to, żeby być roślinką podłączoną do aparatury, powiedziałam, że mają go nie reanimować (płacz). Mama tylko podpisała dokumenty, ale to moja psychika i moja moralność zostały tym obciążone (W12, kobieta lat 25).

No tak doradzałem, jakieś problemy im rozwiązywałem, wszystko mówiłem, jak mają robić, choć oni i tak zawsze mówią: o, warto, żebyś nas się słuchał, to dobrze wyjdiesz... i w sumie no tak jest, ale no często jak tam mieli jakieś problemy, to jak gdzieś byłem z boku, no i doradzałem, jak to robić czy jakieś ich konflikty zażegnałem (W9, mężczyzna lat 25).

#### g. Zajmowanie się samym sobą

W związku z istotnym zaangażowaniem dziecka w sprawy rodziny, uczynieniem go współodpowiedzialnym lub odpowiedzialnym za jej funkcjonowanie, brakowało w środowisku rodzinnym osoby, która zatroszczyłaby się o zaspokojenie potrzeb parentyfikowanego dziecka. Oznaczało to konieczność „bycia niewidzialnym”, niesprawiającym trudności – bycia dzieckiem, któremu nie trzeba poświęcać uwagi i czasu, które poradzi sobie samo. Takie dziecko ukrywało swoje potrzeby, problemy, nie chcąc dodatkowo rodziców czy innych martwić czy absorbować. Było to z jednej strony swoiste samoradzenie sobie i samodzielne za-

spokajanie własnych potrzeb (w minimalnym stopniu), z drugiej zaś ukrywanie owych problemów i potrzeb, by nie powodować dodatkowych obciążeń. Odsuwało je zatem niejako na dalszy plan, uznając za mniej ważne w obliczu problemów całego systemu rodzinnego.

Nikt tego nie rozumiał, że starałam sobie w ten sposób, żeby te pieniądze na swoje jakieś potrzeby, poza dachem nad głową, który gdzieś tam miałam zapewniony, no to musiałam sobie sama zorganizować. No i to były naprawdę dla mnie przykre takie sytuacje, bo ja przychodziłam na przykład do mamy i prosiłam o pieniądze na takie bardzo podstawowe rzeczy jak bilet do szkoły, jak nie wiem, artykuły higieniczne powiedzmy tak? A mama potrafiła mi powiedzieć, żebym sobie pożyczyła od koleżanki, bo ona nie ma, tak się zdarzało (W8, kobieta lat 35).

Bo jeszcze na przykład w podstawówce, jak byłam młodsza, było mi dużo łatwiej się kryć z tym wszystkim, co się dzieje. Nie wiem, na przykład bardzo dobrze się uczyłam, nigdy nie miałam z tym problemu, to było najważniejsze, żeby się uczyć i nie stwarzać żadnych problemów innym. Było dużo łatwiej się kryć, żeby nikt nic absolutnie nie wiedział, żeby nikomu w ogóle przez głowę nie przeszło, że moi rodzice się rozwodzą, zawsze się tego wstydziłam, albo że mój ojciec pije. Zresztą wiesz, z zewnątrz to wszystko fajnie wyglądało tak to absolutnie, ludzie robią różne rzeczy, żeby zamaskować takie sytuacje (W3, kobieta lat 42).

#### h. Dziecko zastępujące nieobecnego małżonka/partnera

Fizyczna nieobecność rodzica – z powodu śmierci, choroby, pracy zarobkowej wymagającej wyjazdu czy rozstania rodziców – wymagała uzupełnienia powstającej w ten sposób luki w systemie rodzinnym. Powodowało to zatem konieczność towarzyszenia pozostającemu rodzicowi. Dziecko wspierało samotnego ojca lub matkę, realizując także emocjonalne zadania nieobecnego partnera.

O to zabiegasz na przykład, żeby mama się nie poczuła źle. Zabiegasz o to tak z automatu, bo wiesz, co będzie, bo w młodym wieku uczysz się przewidywać pewne sytuacje, bo wiesz, jak ona się zachowa, starasz się wchodzić po prostu w tyłek, żeby tylko było dobrze i tak jest źle. I jak najbardziej. Jak najbardziej dzieci się po prostu upośledzają, bo stają się szybciej tacy... nie wiem.. uczą się rzeczy, których nie powinny się uczyć w danym wieku [...] Dbanie o samopoczucie, jak najbardziej, po prostu staranie się, żeby ten rodzic był dla ciebie miły i może starasz się upiec dwie pieczenie na jednym ogniu, żeby była i miła i miała dobre samopoczucie, nie? Gdzieś tam wyręczysz tego ojca, bo wiesz, że ona i tak będzie miała samopoczucie złe, wiesz że znowu gdzieś tam będzie w furii, będzie frustracja i w ogóle się im się nie da pomóc (W14, mężczyzna lat 30).

### i. Wysłuchiwanie problemów rodzica

Rodzic, będący w kryzysie, przytłoczony różnymi trudnościami potrzebował emocjonalnego wsparcia i oczekiwał go od dziecka – osoby najbliższej. Musiało zatem ono poświęcać czas na wysłuchanie rodzica, udzielać mu rad itp. Zadaniem dziecka było bycie jego powiernikiem, przyjmowanie na siebie jego problemów i zwierzeń, zwykle wykraczających poza relację rodzic – dziecko. Stawianie dziecka w roli swoistego pocieszyciela, wysłuchującego i wspierającego stanowiło jego swoiste wykorzystanie, traktowanie go jako przedmiotu mającego zapewnić rodzicowi lepsze samopoczucie.

Między innymi mówiła mi to, że kiedyś byliśmy tak biedni i się zastanawiała, czy nas nie oddać do domu dziecka, że nam tam by było lepiej. Tego się nie chce usłyszeć (płacz)... tego się nigdy nie powinno usłyszeć... jak mówiła mi o tym, że jej siostra próbowała jej odbić mojego tatę... (chwila ciszy)... dużo rzeczy właśnie mówiła mi takich, których nie chciałoby się wiedzieć i opowiadała mi trochę o dziadku, jak pił, jak przychodził pijany (W12, kobieta lat 25).

Do mnie miał zawsze taki respekt, że w życiu nie podniósł ręki, był potulny jak baranek, ze mną zawsze lubił rozmawiać, jakbym była jego nie wiem... spowiednikiem? Tak? Przychodził, że on tu ze mną rozmawia, przeprosza, w łaski się próbował wkupywać (W4, kobieta lat 37).

### j. Obrona rodzica

W rodzinach osób uczestniczących w badaniu wielokrotnie dochodziło do sytuacji konfliktowych, które można uznać za zagrażające zdrowiu, a nawet życiu jej członków. Ich świadkiem było dziecko, które wówczas – jako niosące już na swoich barkach ciężar odpowiedzialności – stawało fizycznie pomiędzy skonfliktowanymi rodzicami, zmuszone do bronięcia jednego z nich.

I w takich w sumie okolicznościach widząc na co dzień wszystko: od wiesz pijanego ojca, grożącego, od stosującego groźby karalne wobec mnie czy mojej matki poprzez często niejednokrotnie stawanie w obronie matki, więc jeśli klasyfikować to jako role w rodzinie, to niejednokrotnie byłem takim wiesz, przeszkodą fizyczną dla mojego ojca, żeby krzywdy matce nie zrobił. Najbardziej, co z tego wszystkiego pamiętam, to wiesz co, to w sumie wstyd małego dziecka, jak ściągasz koszulkę na w-fie nie, i masz na przykład na plecach, nie wiem, szramę na całe plecy, bo ci ojciec pasem przejechał tylko dlatego, że stanąłeś w obronie matki (W13, mężczyzna lat 24).

Wymienione zadania realizowane przez dziecko w rodzinie stanowiły podstawowe elementy jego codziennego funkcjonowania. Była to zatem codzienność wypełniona obowiązkami, odpowiedzialnością, troską o rodziców i pozostałych członków rodziny. W sposób syntetyczny można przedstawić rozkład dnia osób parentyfikowanych. Należy zaznaczyć jednak, że wskazane w nim czynności nie występowały zawsze u wszystkich narratorów. Niektóre z nich miały charakter systematyczny, inne pojawiały się w ich życiu tylko sporadycznie. Składają się jednak na pewien obraz codzienności wyłaniający się z narracji.

Tabela 1.

*Rozkład dnia dziecka parentyfikowanego*

|   |  |
|---|--|
| <b>PORANEK</b>                          | <ul style="list-style-type: none"> <li>• W kilku przypadkach – praca przed szkołą</li> <li>• Obowiązki związane z „wyprawieniem” rodzeństwa do szkoły/przedszkola</li> <li>• Przygotowanie śniadania</li> <li>• Odprowadzenie młodszego rodzeństwa do przedszkola/szkoły</li> </ul>  |
| <b>POBYT<br/>W SZKOLE</b>               | <p>Edukacja</p> <p>Szkoła nie odgrywała w życiu narratorów znaczącej roli, rzadko o niej wspomniano. Jeżeli jednak pojawiły się fragmenty dotyczące pobytu w placówce oświatowej, przedstawiały ją w zdecydowanie negatywnym świetle – nauczyciele, którzy nie dostrzegali problemów ucznia (narratora), nie wspierali, nie rozumieli, a nawet niesprawiedliwie karali oraz uczniowie – rówieśnicy, którzy wykluczali gorszych.</p>  |
| <b>PO<br/>SZKOLE</b>                    | <ul style="list-style-type: none"> <li>• Praca zarobkowa – dorywcza</li> <li>• Odbieranie młodszego rodzeństwa z przedszkola/szkoły</li> <li>• Zajmowanie się rodzeństwem – opieka, pomoc w nauce, zabawa</li> <li>• Przygotowanie obiadu</li> </ul>   |
| <b>PÓŹNE POPOŁU-<br/>DZIE/WIECZÓR</b>   | <ul style="list-style-type: none"> <li>• Inne obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego: zakupy, sprzątanie, pranie itp. (w dni wolne – wcześniejsza pora dnia);</li> <li>• Zajmowanie się rodzeństwem – opieka, pomoc w nauce, zabawa, czynności pielęgnacyjne</li> <li>• Uczestnictwo w „wywiadówkach” zamiast rodziców</li> <li>• Udział w „rodzinnych poradach”, kłótniach rodziców</li> <li>• „obsługiwanie” rodzica (alkoholika) / rodziców – troska o jego/ich bezpieczeństwo;</li> </ul> |
| <b>PÓŹNY<br/>WIE-<br/>CZÓR/<br/>NOC</b> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• Nauka własna, odrabianie swoich zadań domowych (często do późnych godzin nocnych)</li> <li>• Kontynuowanie obowiązków domowych</li> <li>• Uczestniczenie w „poradach rodzinnych” i w podejmowaniu decyzji</li> </ul>  |

Źródło: opracowanie własne.



Przedstawiony w tabeli rozkład dnia dziecka parentyfikowanego pozwala na swoiste zdiagnozowanie przeciążenia go zadaniami, opieką i troską o innych. Za uważać należy, że pod powierzchnią wszelkich działań o charakterze instrumentalnym, mających swoje wyraźne miejsce w ciągu dnia, znajdują się także obowiązki emocjonalne, czyniące z dziecka osobę zastępującą dorosłego – rodzica w kwestii odpowiedzialności za rodzinę i jej członków. Jak się okazuje, parentyfikowane dziecko nie ma czasu i możliwości na własny swobodny rozwój, naukę, kontakty z rówieśnikami czy zaspokajanie własnych potrzeb. Co najważniejsze, zwykle samo o siebie musi zadbać, bo nikt z dorosłych (rodziców) tego nie czyni, traktując go jako tego, który „sobie poradzi”. Oznacza to, że w życiu codziennym dziecko parentyfikowane z jednej strony pozostawione jest samemu sobie (Chojnacka, 2020), z drugiej zaś niejako „wtłoczone” w realizację nie swoich w istocie ról rodzinnych.

### **Role dziecka parentyfikowanego w rodzinie jako odzwierciedlenie jego codzienności**

Analiza narracji oraz powyższe rozważania dotyczące codzienności dziecka parentyfikowanego kierują uwagę ku istocie procesu parentyfikacji, a mianowicie ku odwróceniu ról. Jak zostało już tu zaznaczone, zasada się ono na przejęciu przez dziecko i/lub narzuceniu mu zadań osób dorosłych – rodziców. W literaturze przedmiotu wskazuje się na sześć podstawowych kategorii mających służyć opisowi parentyfikacji, określanych je jako role. Według Schier (2015) są to: dziecko jako służący, dziecko jako opiekun rodzica, dziecko jako opiekun rodzeństwa, dziecko jako bufor w relacjach rodziców, dziecko jako terapeuta oraz dziecko jako partner (także seksualny). Narracyjna rekonstrukcja doświadczenia parentyfikacji pozwoliła na poszerzenie tego wachlarza swoistych wcieleni przyjmowanych przez dziecko. Proponuję tu dwanaście kategorii, które obrazują sytuację dziecka parentyfikowanego, określając je jako role. Mamy zatem do czynienia z dzieckiem opiekunem, wychowawcą, służącym, obrońcą, doradcą, decydentem, partnerem, powiernikiem, pośrednikiem, winnym, organizatorem oraz zarabiającym (schemat) (Chojnacka, 2021). Funkcjonowanie dziecka we wskazanych rolach stanowiło podstawę jego codzienności ukierunkowanej na przetrwanie systemu rodzinnego i utrzymanie jego, zwykle pozornej, homeostazy (Margasiński, 2015).

|           |            |             |             |
|-----------|------------|-------------|-------------|
| opiekun   | wychowawca | służący     | obrońca     |
| doradca   | decydent   | partner     | powiernik   |
| pośrednik | winny      | organizator | zarabiający |

Rysunek 1. Role dziecka parentyfikowanego w rodzinie (opracowanie własne).

Dziecko w roli opiekuna m.in. podejmowało działania pielęgnacyjne wobec osoby chorej czy niesamodzielnej w rodzinie (rodzic, rodzeństwo), zapewniało bezpieczeństwo jej członkom, troszczyło się o ich zdrowie, pomagało w codziennym funkcjonowaniu. Rola wychowawcy wiązała się ze szczególnym poczuciem odpowiedzialności i podejmowanymi w związku z tym oddziaływaniami względem młodszego rodzeństwa. Jej realizowanie przejawiało się w trosce o edukację siostry lub brata (pomoc w nauce, utrzymywanie kontaktów ze szkołą, uczęszczanie na zebrania), byciu wzorem do naśladowania, stawianiu czoła problemom wychowawczym, organizowaniu czasu młodszemu rodzeństwu, trosce o przyszłość (rozwój, wykształcenie), stawianiu podopiecznym wymagań (obowiązki, zakazy). Z kolei jako służący dziecko parentyfikowane regularnie i codziennie wykonywało szereg obowiązków domowych, takich jak: gotowanie dla całej rodziny, pranie, sprzątanie (nie tylko swojego pokoju), zakupy i inne. Można tu mówić o swoistym obsłudze członków rodziny. obrońca natomiast to osoba reagująca w sytuacji zagrażających czyjemuś zdrowiu lub życiu. Dziecko realizujące rolę obrońcy w rodzinie, obecne było w sytuacjach konfliktowych pomiędzy rodzicami, a jednocześnie świadome było zagrożenia i jego ewentualnych skutków. W sytuacjach krytycznych stanowiło zarówno przeszkodę dla agresora (zwykle ojca), a jednocześnie stawało się tarczą, przyjmującą na siebie ciosy z jego strony. Dziecko – doradca uczestniczyło w podejmowanych przez rodziców decyzjach, służyło opinią, uczestniczyło w „rodzinnym naradach” i procesie decyzyjnym. Tymczasem jako decydent musiało przejmować na siebie cały ciężar odpowiedzialności na siebie. W sytuacji słabości, bezradności lub samotności rodzica (rodziny monoparentalne) dziecko próbowało wypełnić lukę po nierealizującym swojej roli – w ogóle lub w niewłaściwy sposób – jednym z rodziców. Czuło się zatem związane z drugim rodzicem, niejako zmuszone do towarzyszenia mu w codziennych sytuacjach. W trudnych sytuacjach rodzinnych dziecko

stawało się również powiernikiem rodzica, któremu osamotniony (pozbawiony zwykle innych relacji) rodzic zwierzał się ze swoich problemów. Dziecko w roli pośrednika służyło jako swoisty łącznik w komunikacji pomiędzy rodzicami, zwłaszcza w okolicznościach konfliktowych, narastających napięć wewnątrzrodzinnych. Inną rolę, w której niejako tkwiło dziecko, była rola winnego, który przyjmował na swoje barki odpowiedzialność za wszelkie problemy występujące w rodzinie, co stanowiło istotny czynnik podtrzymujący proces parentyfikacji w rodzinie. Dwie ostatnie role – organizatora i zarabiającego – odnoszą się do kwestii przejścia inicjatywy przez dziecko za funkcjonowanie rodziny. Stawało się ono rodzinnym liderem, czuwało nad całością systemu rodzinnego, podejmowało decyzję, samodzielnie radziło sobie w codziennych sytuacjach, wizytach w różnego rodzaju instytucjach (urząd, służba zdrowia itp.), planowania i gospodarowania finansami itp. Dopełnieniem roli organizatora życia rodzinnego była praca zarobkowa podejmowana przez dziecko w celu utrzymania gospodarstwa domowego lub przynajmniej wsparcia rodzica/rodziców w jego prowadzeniu, a także zdobycia środków na własne potrzeby.

Codziennosc dziecka parentyfikowanego w rodzinie naznaczona jest realizowanymi obowiązkami i przedstawionymi wyżej rolami. Stanowią one pewną mozaikę ukazującą, jak bardzo dzieciństwo dziecka obciążone jest przedwczesną dorosłością. Odwrócony porządek ról w rodzinie stawia dziecko w pozycji dorosłego – osoby odpowiedzialnej, realizującej określone zadania zamiast rodzica. W istocie to on powinien być kreatorem życia rodzinnego, nie zaś odbiorcą działań opiekuńczych, wspierających, wychowawczych, organizacyjnych i innych.

## Podsumowanie

Dokonana analiza narracji pozwoliła na ukazanie codzienności dziecka parentyfikowanego w rodzinie koncentrującej się wokół jego zadań i ról. Funkcjonując w porządku odwróconej troski, przejmując odpowiedzialność za rodzinę, parentyfikowany stawał się swoistą ofiarą rodzinnej sytuacji i bezradności rodzicielskiej. Takie obwarowane silnymi emocjonalnymi więziami i zależnościami uwikłanie czyniło z niego niedobrowolnego w istocie bohatera (Chojnacka, 2020, s. 91), który ciężar odpowiedzialności za ową codzienność przyjmował na swoje nieukształtowane jeszcze ramiona. Przyjęta perspektywa badawcza pozwoliła na dokonanie swoistego wglądu w biografie osób parentyfikowanych, dzięki czemu możliwe również okazało się dokonanie oceny tego rodzaju doświadczeń z perspektywy konsekwencji. Codzienne angażowanie czy raczej wykorzystanie dziecka do pełnienia ról przypisanych dorosłym w rodzinie czyni jego dzieciń-

stwo bezpowrotnie utraconym. Zjawisko parentyfikacji powinno zatem stanowić przedmiot szczególnej uwagi i refleksji pedagogicznej, zarówno w sferze badań naukowych, jak i podejmowanej pracy z rodziną.

## Bibliografia

- Adamski F. (oprac.) (2006). Rodzina. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Böszörményi-Nagy I., Spark G. (1973). *Invisible Loyalties: Repriocity in Intergenerational Family Therapy*. Hagerstown, MD: Harper & Row.
- Byng-Hall J. (2008). The Significance of Children Fulfilling Parental Roles: Implications For Family Therapy. *Journal of Family Therapy*, 80, 147–162.
- Caccavo A. Di. (2006). Working with Parentification: Implications For Clients and Counselling Psychologists. *Psychology and Psychotherapy: Theory, Research and Practise*, 79(3), 469–478.
- Chojnacka B. (2018). Destrukcyjne odwrócenie ról w rodzinie jako forma przemocy utajonej. W: E. Borys, J. Frankowiak, L. Willan-Horla (red.), *W poszukiwaniu sposobów przeciwdziałania przemocy domowej*. Olsztyn: Centrum Badań Społecznych UWM.
- Chojnacka B. (2020). The Loneliness and Isolation of the Parentified Child in Family. *Paedagogica Christiana: Being Alone Together In Education*, 1/45, 83–99.
- Chojnacka B. (2021). *Doświadczenie parentyfikacji. Perspektywa biograficzna*. Kraków: Oficyna Wydawnicza IMPULS.
- Earley L., Cushway D. (2002). Parentified Child. *Clinical Child Psychology and Psychiatry*, 7(2), 163–178.
- Erikson E. (2000). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Gaś Z.B. (1993). *Rodzina wobec uzależnień*. Warszawa: Wydawnictwo Michalium.
- Hooper L.M. (2008a). The Application of Attachment Theory and Family Systems Theory to the Phenomena of Parentification. *The Family Journal: Counseling and Therapy for Couples and Families*, 15, 217–233.
- Hooper L.M. (2008b). Defining and Understanding Parentification: Implications for All Counselors. *The Alabama Counseling Association Journal*, 34(1), 34–43.
- Hooper L.M. (2007). Expanding the Discussion Regarding Parentification and Its Varied Outcomes: Implications For Mental Health Research and Practice. *Journal of Mental Health Counseling*, 29/4, 322–337.

- Jurkovic G.J. (1997). *Lost Childhoods: The Plight Of The Parentified Child*. New York: Brunner / Mazel Publishers.
- Jurkovic G.J., Morrell R., Thirkield A. (1999). *Assesing Chilhood Parentification: Guideliness for Researchers and Clinicas*. W: N. Chase (red.), *Burdened children*. New York: The Guilford Press.
- Kawula S. (2014). Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza. W: S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kaźmierska K. (2004). Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych. *Przegląd Socjologiczny: kwartalnik Polskiego Instytutu Socjologicznego*, 53(1), 71–95.
- Margasiński A. (2015). Teoria i wybrane modele systemów rodzinnych. W: tegoż (red.), *Rodzina w ujęciu systemowym. Teoria i badania*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Miller A. (1998). *Zniewolone dzieciństwo*. Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina.
- Minuchin S. (1974). *Families and Family Therapy*. Boston, MA: Harvard Press i London: Tavistock.
- Minuchin S., Montalvo B., Guerney B., Schumer F. (1967). *Families of the Slums*. New York: Basic Books.
- Orszulak-Dudkowska K. (2019). *Arytmetyka codzienności. Antropologiczna analiza rachunków domowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sang J., Cederbaum J.A., Hurlburt M.S. (2013). Parentification, Substance Use, and sex among Adolescent Daughters from Ethnic Minority Families: The Moderating Role of Monitoring. *Family Process*, 53(2), 252–266.
- Schier K. (2015). *Dorośle dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Schütze F. (1983). Biographieforschung und Narratives Interview. *Neue Praxis*, 3, 283–293.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E. (2013). *Badania jakościowe w pedagogice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żarczyńska-Hyla J., Zdaniuk B., Piechnik-Borusowska J., Karcz-Taranowicz E., Kromolicka B. (2016). Uwarunkowanie parentyfikacji doświadczanej w dzieciństwie i okresie dorastania z perspektywy młodych dorosłych. *Rocznik Andragogiczny*, 23, 199–215.